

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

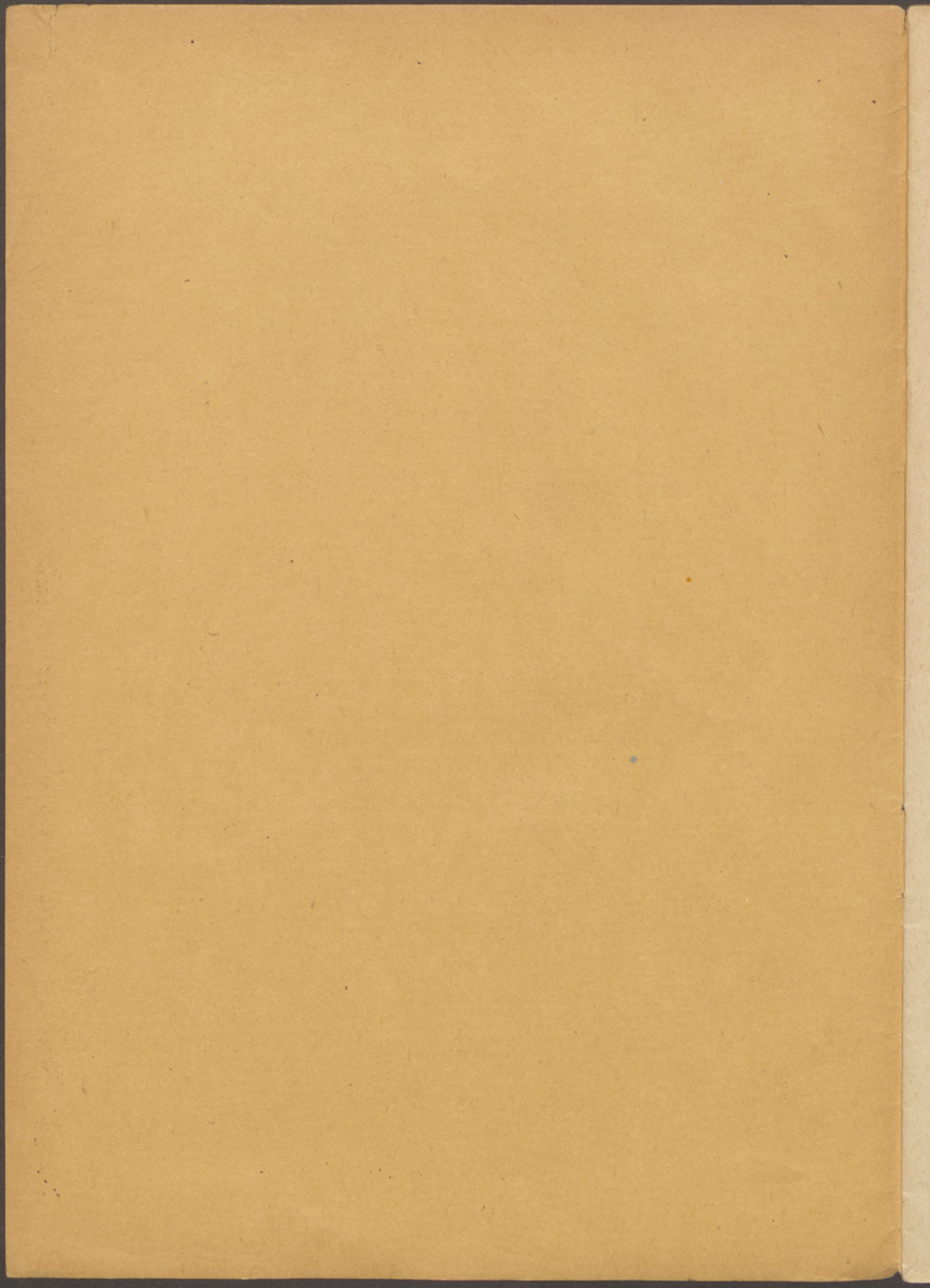
313204



**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

**4
PUŁK ARTYLERII
POŁOWEJ**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
4-GO PUŁKU
ARTYLERJI POLOWEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWALI

PODPUŁKOWNIK MAKSYMILJAN LANDAU
i KAPITAN ADAM TABISZEWSKI

W A R S Z A W A
1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313204

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa Nowolipie 2.

K. 328/61

Pierwsze zaczątki 4-go pułku artylerji polowej sięgają okresu upadku zmurszałej monarchji austro-węgierskiej po przegranej wojnie przez państwa centralne pod koniec października 1918 roku. Chaos, jaki zapanował w tym czasie na ziemiach Małopolski, wykorzystali Polacy, tworząc z rozpadającej się armji austriackiej szereg pułków polskich, jako siłę zbrojną, mającą utrzymać wyzwoloną ziemię ojczystą do wcielenia jej do reszty odradzającego się Państwa Polskiego. Oddziały, które stały się zawiązkiem późniejszego 4-go pułku artylerji polowej organizowali samorzutnie oficerowie i szeregowi — artylerzyści Polacy, stawiający sobie za cel jak najszybsze wprowadzenie dział do toczących się w bezpośrednim sąsiedztwie walk z Ukraińcami.

Wszystkie prace organizacyjne 4-go pułku artylerji polowej znamionuje samodzielna inicjatywa oficerów młodszych, którzy nie posiadali w pierwszej chwili bodźców zewnętrznych, przejawiających się w formie norm i rozkazów. Materiał dla swoich baterij „wysłędzali” oni lub wprost zdobywali na nieprzyjacielu. W wyniku tych wysiłków sformowano w ciągu kilku tygodni i postawiono na pozycjach ogniowych 8 baterij artylerji. I tak, w Przemyśle dnia 1 listopada 1918 roku powstała w ten sposób na Winnej Górze „bateria przemyska”, która z biegiem czasu rozwinęła się w pułk artylerji przemyskiej (11-y pułk artylerji polowej). 18 listopada 1918 roku powstała w Jarosławiu bateria „jarosławska”. Bateria ta była zawiązkiem późniejszego 3-go pułku artylerji polowej. 22 listopada 1918 roku został zaimprovizowany w Chyrowie pociąg pancerny „Kozak”. Te trzy oddziały stały się zawiązkiem późniejszego 4-go pułku artylerji polowej.

Pierwsze oddziały pułku organizowały się w miejscowościach od siebie odległych, lecz warunki towarzyszące ich powstaniu były wszędzie jednakowe.

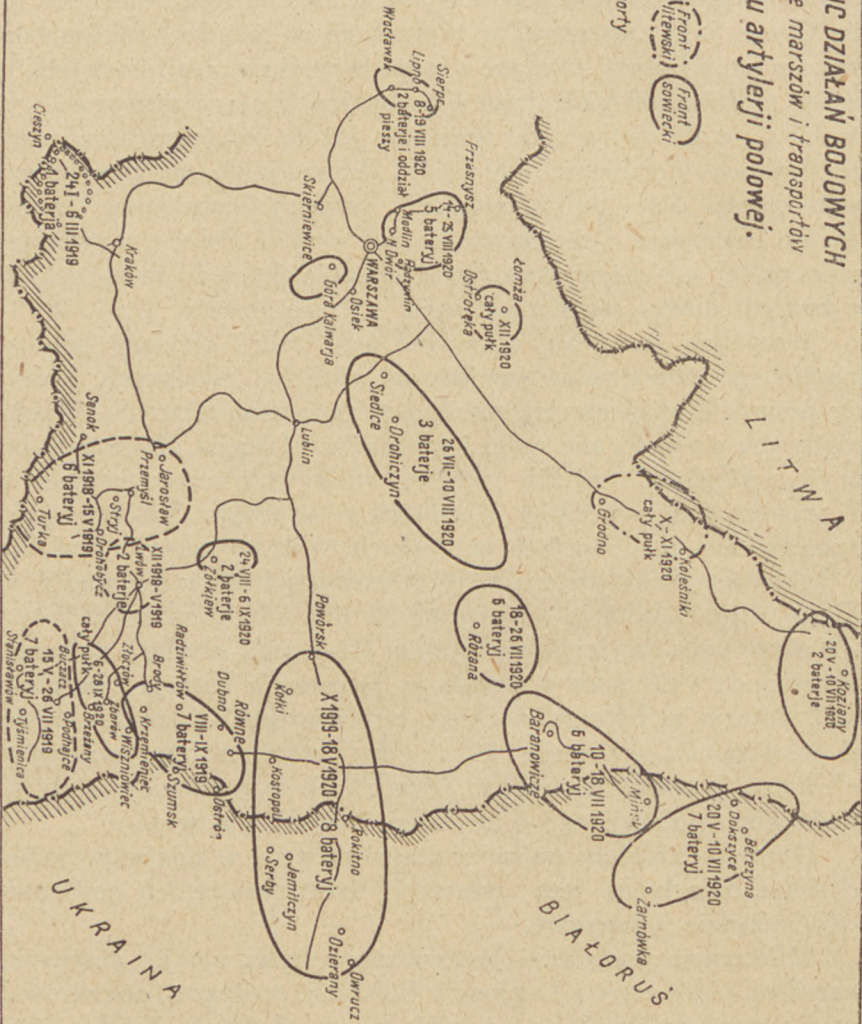
Oficerowie pochodzili przeważnie z byłej armji austro-węgierskiej, piąta część z Legjonów Polskich; szeregowi rekrutowali się z samych ochotników i to głównie z młodzieży inteligentnej.

Materiału artyleryjskiego początkowo nie posiadano prawie wcale, lecz to nie zrażało organizatorów oddanych idei tworzenia dla Polski umiłowanej broni. Kronika bateryjna w prostych słowach opisuje ten zaczątek pracy: „Po rozpadnięciu się Austrii powróciły pierwsze grupy oficerów, podoficerów i szeregowych z Włoch, Francji, Serbji, Węgier”.

**SZKIC DZIAŁAŃ BOJOWYCH
i linie marszów i transportów**

Objasnienie:

-transporty



ZDOBYCIE PRZEMYŚLA DNIA 10 LISTOPADA 1918 ROKU

Pierwszym oddziałem późniejszego 4-go pułku artylerji polowej, który wziął udział w boju, była baterja przemyska. Gdy dnia 10 listopada 1918 roku ukraińscy żołnierze zajęli Przemyśl, nie znaleźli tam artylerji, gdyż Polacy zawczasu wywieźli zostawione przez Austriaków, nadające się do użytku działa na Zasanie. Tam gromadziły się siły polskie w liczbie kilkuset ludzi, kilku dział i pociągu pancernego, pod dowództwem majora Juliana Stachiewicza. Zadaniem sił polskich było sforsowanie mostów na Sanie i zajęcie miasta. Ukraińcy poumieszczali karabiny maszynowe po drugiej stronie Sanu u wylotów mostów, przeważnie w domach. To też zadanie polskiej baterji polegało na zniszczeniu tych karabinów maszynowych, by umożliwić piechocie i pociągowi pancernemu opanowanie mostów. Zadanie to baterja wypełniła znakomicie. W jednym wypadku pociski były tak celne, że w regularnych odstępach zniszczyły kolejno II, potem I piętro, wreszcie parter domu obsadzonego przez Ukraińców, którzy musieli opuścić ten punkt oporu. Po trzygodzinnych walkach i po sforsowaniu mostów na Sanie — front przeniósł się do środka miasta — następnego dnia całe miasto zostało zdobyte. Przeciwnik wycofał się na południe. Zwycięstwo to baterja okupiła śmiercią podporucznika Władysława Kramarza, który z patrolem zwiadowczym posuwał się tuż za pociągiem pancernym. Padł on od kuli nieprzyjacielskiego karabinu maszynowego. W następnych dniach baterja brała udział w licznych wypadach załogi przemyskiej na Siedliska, Niżankowice, Nowe Miasto i Dobromil.

W toku rozwijających się walk baterji przemyskiej, pluton baterji jarosławskiej wyruszył 21 listopada z oddziałem załogi jarosławskiej w celu zdobycia mostu na Sanie i oczyszczenia od nieprzyjaciela wsi Suchorowa. Nieprzyjaciel utrzymywał placówkami linję Sanu. Polska piechota jednak przy wydatnej pomocy plutonu artylerji wkrótce opanowała Suchorów.

POCIĄG PANCERNY „KOZAK”

W pierwszych dniach listopada 1918 roku w Sanoku zawiązała się samorządnie grupa wojskowa, mająca za zadanie obronę dużych mostów kolejowych na Sanie i Oślawie, oraz węzła kolejowego Zagórz, w odległości 7 kilometrów od Sanoka. Luźne oddziały ukraińskie znajdowały się na wschód od Sanu. W celu rozbicia tych watach, pułkownik Swoboda sformował oddział wypadowy w sile około 100 żołnierzy. Oddział ten wyruszył 21 listopada

1918 roku z Zagórza i zajął Lisko oraz Ustrzyki. W Ustrzykach na stacji pozostawili Ukraińcy pociąg towarowy z lokomotywą. Pociąg ten zabrali wycofujący się pod naporem nieprzyjaciela Polacy do Liska. Tam dopiero spostrzeżono, że na pociągu znajdują się dwie kompletne 10 cm. haubice austriackie z amunicją, wzięte przez Ukraińców, w celu zdobycia Sanoka. Znajdujący się w oddziale wypadowym, porucznik Karol Pasternak obrócił działa na tych samych platformach w stronę nieprzyjaciela i zawezwał z Sanoka wszystkich artylerzystów. W ciągu kilku godzin zgłosiło się kilkunastu artylerzystów, w tym większa część oficerów. Oświecie dnia 22 listopada 1918 roku działa te brały już udział w ponownym zdobyciu Ustrzyk, strzelając z platform kolejowych ogniem „na wprost” z odległości kilkuset metrów. Brak koni i taborów nie pozwalał na zużycie dział, jako baterji polowej, to też dowódca grupy zwrócił się do fabryki wagonów i maszyn w Sanoku, proponując budowę prowizorycznego pociągu pancernego. W ciągu dwóch dni zmontowano uproszczony pociąg pancerny pod nazwą „Kozak”, który uzbrojono w zdobyte haubice i 3 karabiny maszynowe. Pierwszą obsługę dział stanowili prawie sami oficerowie. Pociąg ten podlegał wprost kolejnym dowódcom grupy, pułkownikom Swobodzie, Bieleckiemu, Beckerowi, Lindemu i w końcu Minkiewiczowi. Podstawą operacyjną pociągu był Chyrów. Pociąg pancerny patrolował na linii Zagórz — Chyrów, Chyrów — Przemyśl, Chyrów — Felsztyn, zwalczając ze skutkiem artylerję i pociągi pancerne przeciwnika.

Podczas walki pod Felsztynem, Ukraińcy wypuścili, tak zwaną „dziką lokomotywę” (bez obsady ludzkiej), na stojącego na torze „Kozaka”, który nie miał już czasu wycofać się. W zderzeniu, jakie nastąpiło, zostało rannych kilku żołnierzy i rozbite dwa wagony. Wówczas ową lokomotywę zdobyto prawie nieuszkodzoną, dzięki szeregowemu, nieznanego nazwiska, który w biegu wskoczył na nią, i tuż po zderzeniu zdołał zahamować. Po naprawieniu i reorganizacji w Sanoku, „Kozak” brał znowu udział w walkach pod Krościenkiem, Starzawą, Chyrowem, Felsztynem, Dobromilem, następnie w obronie Chyrowa. O natężeniu jego pracy świadczy fakt, że w czasie od 14 do 20 grudnia 1918 roku wystrzelał wagon amunicji.

ORGANIZACJA 11-go i 3-go PUŁKÓW ARTYLERJI POŁOWEJ

Samorządnie organizowane luźne oddziały artylerji, ułatwiły Dowództwu Okręgu Wojskowego — Przemyśl, utworzenie z nich jednostek wojskowych. Rozkaz generalnego inspektoratu artylerji

Nr. 35, z dnia 29 grudnia 1918 roku włączył te oddziały do ogólnej organizacji artylerji wojska polskiego. Wówczas pułk artylerji w Jarosławiu otrzymał nazwę 3-go pułku artylerji polowej; zaś pułk w Przemyśle — 11-go pułku artylerji polowej.

Pociąg pancerny „Kozak“, biorący udział w obronie Chyrowa, w grupie pułkownika Minkiewicza, wyjechał dnia 19 stycznia 1919 roku ze stacji Chyrów w kierunku na Felsztyn, celem zniszczenia, względnie przepędzenia nieprzyjacielskiego pociągu pancernego. Ukraiński bowiem pociąg, wykorzystując mgłę, podsunął się blisko pod stację Chyrów i mocno ją ostrzeliwał, ujrzawszy jednak „Kozaka“, poczał szybko cofać się. „Kozak“ ścigał pancerkę nieprzyjacielską, gęsto się ostrzeliwującą. Mimo bardzo silnego ognia nieprzyjacielskiej artylerji — działa „Kozaka“ strzelały aż do chwili rozbicia wagonu granatem nieprzyjacielskim. W tej walce zginął ś. p. podporucznik Sas-Korczyński, oraz dwóch podchorążych i kilku szeregowych. Dopiero w nocy udało się polskim oddziałom uratować działa i materiał pociągu pancernego. Dowódca grupy, mając już wówczas pokaźną ilość koni zdobycznych, zdecydował się sformować z „Kozaka“ baterję polową. Po kilkudniowej reorganizacji w Sanoku, baterja otrzymała z Jarosławia jeszcze jedną 10 cm. haubicę austriacką i weszła odtąd w skład 3-go pułku artylerji polowej, jako 4-a baterja (trzydziałowa).

W ciągu stycznia sformowały się i wyszły na front z Jarosławia 2-a i 3-a baterje 3-go pułku, pod dowództwem porucznika Stanisława Hipscha i podporucznika Jerzego Englischa z Sanoka — 4-a baterja 3-go pułku (dowódca, porucznik Karol Pasternak) — z Przemyśla — 2-a baterja 11-go pułku (dowódca, kapitan Teofil Połoszynowicz); z Krakowa — baterje 11-go pułku artylerji polowej, 3-a baterja (dowódca, porucznik Szymańczyk) i 4-a baterja (dowódca, porucznik Włodzimierz Dębiński). Dowódcą 3-go pułku artylerji polowej został major Władysław Jaxa-Rożen; 11-go pułku major Marjan Zarzycki, I dywizjonu 3-go pułku był kapitan Jan Federowski, II dywizjonu kapitan Jan Bięgo. I dywizjonu 11-go pułku kapitan August Trzos, II dywizjonu kapitan Karol Czichowski.

WALKI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W końcu grudnia 1918 roku, oraz w pierwszych miesiącach 1919 roku nie było grupy operacyjnej w Małopolsce wschodniej, w którejby nie walczyła jedna z bateryj późniejszego 4-go pułku artylerji polowej. Ponieważ jednak najpoważniejsze działania

rozgrywały się w tym czasie w obszarze Lwowa, wzdłuż linii kolejowej Lwów — Przemyśl, oraz pod Chyrowem, tam też przede wszystkim pracowały baterje tego pułku. Bateria 1-a 3-go pułku walczyła w grupie kapitana Wesołowskiego pod Lubaczowem, 1-a bateria 11-go pułku, w grupie majora Sobotnickiego, w okolicy Lubienia i Stawcza, gdzie bateria ta odparła przeprowadzony znienacka atak nieprzyjaciela wprost na działa. Pluton 1-ej baterji 3-go pułku artylerji polowej walczył ciężko w grupie rotmistrza Borkowskiego, w obszarze Mościska — Kresowice — Pakość — Krokienice; w międzyczasie od 16 grudnia 1918 roku, do 9 lutego 1919 roku pluton wziął udział w kilkunastu natarciach i odwrotach, oraz w kilku wypadach. Pluton ten strzelał poważnie z otwartej pozycji i poniósł poważne straty.

1-a bateria 11-go pułku walczyła w pierwszych dniach stycznia 1919 roku w grupie pułkownika Sikorskiego w obszarze Mszany i Suchowoli. Po zajęciu Bartatowa nieprzyjaciel prowadził silne kontrataki z Obroszyna na Suchowolę. Tam dostały się działa tej baterji w ręce nieprzyjaciela, lecz wskutek natychmiastowego przeciwnatarcia piechoty odzyskano je zpowrotem. Bateria poniosła jednak poważne straty. Dnia 17 lutego 1919 roku została przydzielona do grupy wypadowej pułkownika Paulika. Nieprzyjaciel uprzedził atak tej grupy i usiłował wdrzeć się klinem między dwie grupy polskie i przerwać połączenie kolejowe pomiędzy Mszą a Gródkiem Jagiellońskim.

W całodzienniej walce bateria przyczyniła się wydatnie do załamania ataku nieprzyjaciela, oraz celnymi strzałami sama bezpośrednio powstrzymała Ukraińców, nacierających na Bartatów. Za ten bój bateria otrzymała pochwałę od dowódcy grupy, pułkownika Sikorskiego.

3-go bateria 11-go pułku, przydzielona również do tej grupy, zmusiła dnia 3 stycznia 1919 roku do milczenia baterję ukraińską, ostrzeliwującą misję francuską generała Barthélémy; wypadek ten wymieniony był w komunikacie sztabu generalnego. W podobnych warunkach działały: 3-a bateria 3-go pułku, w grupie pułkownika Buchholca w obszarze Rawy Ruskiej i Lubaczowa, oraz 2-a i 4-a baterje 3-go pułku i 2-a 11-go pułku w grupie pułkownika Minkiewicza pod Przemyślem, Nowem Miastem i Chyrowem.

DZIAŁANIA NA ŚLĄSKU

Napad Czechów na polski Śląsk cieszyński zmusił dowództwo polskie do rzucenia sił polskich, pomimo ich szczupłości, i na

ten front. 4-a bateria 11-go pułku przybyła dnia 22 stycznia 1919 roku do Cieszyna i natychmiast wyruszyła pod Skoczów; tam w dniu 28 stycznia 1919 roku przepędziła swym ogniem drobniejsze oddziały czeskie, a dnia 30 stycznia 1919 roku, kiedy nieprzyjaciół rozpoczął atak na całym odcinku, uniemożliwiła mu swym celnym ogniem przeprawę przez rzeczkę Knaskę. Następnie, wskutek zagrożenia przez nieprzyjaciela polskiego prawego skrzydła, I pluton tej baterji zmienił stanowisko, spotkawszy jednak tyraljerę nieprzyjacielską na kilkaset metrów, zmusił ją ogniem „na wprost” do ucieczki. Dzięki temu zostało utrzymane ważne przedmoście w rękach polskich. Dnia 1 lutego 1919 roku zawarto rozejm z Czechami, bateria jednak pozostała na Śląsku aż do dnia 5 marca 1919 roku, poczem przewieziona została na front ukraiński w okolicę Sądowej Wiszni.

WYPRAWA NA SMERECZNĘ

Dnia 18 lutego 1919 roku dowódca grupy w Chyrowie, pułkownik Linde, zorganizował wyprawę nocną na Smerecznę, celem unieszkodliwienia znajdującego się tam dział nieprzyjacielskiego, ostrzeliwującego stale tor kolejowy Chyrów — Sanok. Do wyprawy tej przyłączyła się na ochotnika część obsługi 4-ej baterji 3-go pułku, w sile 2 oficerów i 19 szeregowych. Wszyscy uczestnicy tej wyprawy nałożyli białą bieliznę na mundury, aby ich nieprzyjaciół nie dostrzegł na śniegu. Po bardzo uciążliwym marszu po wertepach karpackich (marsz 7 kilometrów trwał od godziny 20 do 3 rano) okazało się, że oddział polski dostał się na tyły czat nieprzyjaciela. Zaskoczenie udało się w zupełności, zdobyto 10 cm. haubicę austriacką wraz zaprzęgiem, 2 ciężkie karabiny maszynowe, kilka wozów i koni, oraz wzięto kilkudziesięciu jeńców. W ten sposób 4-a bateria 3-go pułku uzupełniła się do czterech dział.

Za dzielne zachowanie się w tej wyprawie bateria i jej dowódca otrzymali uznanie i pochwałę w rozkazach dowódcy grupy, pułkownika Lindego, oraz dowódcy okręgu wojskowego Przemyśl i dowódcy 3-go pułku artylerji polowej.

WALKI POD GRÓDKIEM JAGIELLOŃSKIM, SĄDOWĄ WISZNIA I BORTIATYNEM

W dalszych walkach, toczonych w pobliżu Lwowa, baterje wzięły chlubny udział, pomimo bardzo ciężkich warunków, jakie wytworzyły się wskutek przemęczenia w forsownych prze-

marszach. Szczególnie wyróżniła się tu przybyła ze Śląska 4-a bateria 11-go pułku, która w jednym wypadku, wskutek nagłego wycofania się piechoty w nocy, przebiła się sama przez nieprzyjaciela i dotarła do Sądowej Wiszni. Tam 9 marca 1919 roku bardzo silnym ogniem odparła atak Ukraińców, oraz zupełnie zniszczyła nieprzyjacielską baterję.

W dniach 14, 15 i 16 marca 1919 roku bateria ta brała udział w walkach, które wywiązały się po przybyciu posiłków wielkopolskich. Za ostatnie działania bateria otrzymała pochwałę od dowódcy grupy, pułkownika Beckera i dowódcy grupy operacyjnej, generała Iwaszkiewicza.

OFENSYWA NAD ZBRUCZ

Rozpoczynająca się na południu ofensywa majowa, mająca na celu ostateczne wyrzucenie wojsk ukraińskich z Polski, zastała 3-i i 11-y pułki artylerji polowej w składzie sformowanej już 4-ej brygady artylerji, przydzielonej do 4-ej dywizji piechoty, a zgrupowanej w obszarze Sądowa Wisznia — Mościska. Dopiero od tej pory obydwie pułki stały się jednostkami taktycznymi, co umożliwiało dowódcom artylerji wywieranie wpływu na działania bojowe. W pierwszym okresie ofensywy 11-y pułk artylerji polowej i 4-a bateria 3-go pułku nie podlegały dowódcy 4-ej brygady artylerji. 11-y pułk był rozdzielony na dwie grupy: mianowicie I dywizjon wszedł w skład grupy pułkownika Beckera, II dywizjon do grupy wielkopolskiej pułkownika Konarzewskiego, zaś 4-a bateria 3-go pułku pozostała nadal w Karpatach pod Ustrzykami. Kilkoma szlakami zdążały baterje na wschód, by w pościgu za nieprzyjacielem, wyzwalać stopniowo całe zagłębie naftowe i Podkarpacie, wejść do Stanisławowa.

Wśród wielu pięknych momentów szczególnie na uwagę zasługuje dzień 22 maja, kiedy to podczas natarcia nieprzyjaciela pod Malechowem, polska piechota cofnęła się chwilowo, oraz baterje innego pułku artylerji zjechały z pozycji. Wówczas porucznik Zygmunt Lewandowski z 3-ą baterją 11-go pułku odparł kartaczami atak ukraiński, a podporucznik Rozwadowski z tejże baterji z kilkoma żołnierzami i jednym ciężkim karabinem maszynowym zmusił silnym ogniem z flanki cały bataljon nieprzyjacielski do odwrotu.

Wreszcie dnia 29 maja 1919 roku wśród ogromnego ogólnego zapału, 4-a dywizja piechoty, a z nią baterje, wkroczyły do Stanisławowa. Na wiadomość o zbliżaniu się wojska polskiego

ludność miasta, posiadając pośród siebie tajne oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej, sama wyrzuciła Ukraińców z miasta, nie pozwalając im na zabranie lub zniszczenie nagromadzonych tam licznie materiałów wojennych. W Stanisławowie złączyły się wszystkie baterje 3-go i 11-go pułków piechoty, jedynie 4-a baterja 3-go pułku pozostała nadal w Karpatach (detaszowana).

W Stanisławowie zdobyto dużą ilość dział austriackich, zdanych zupełnie do użytku. To też baterje 4-ej brygady artylerji, posiadające dotychczas częściowo przestarzałe działa austriackie, przystąpiły natychmiast do przebrożenia się w działa nowego typu. Pierwsze dni czerwca minęły spokojnie, nieprzyjacieli wycofał się zupełnie.

Zadaniem 4-ej dywizji piechoty, opartej lewem skrzydłem o Dniestr, a prawem o armję rumuńską, która zajęła Pokucie, było opanowanie kraju po Zbrucz.

Dowództwo ukraińskie zdołało tymczasem zgrupować silną armję, złożoną z najlepszych bojowo jednostek i w dniu 8 czerwca rozpoczęło kontrofensywę. Polskie oddziały, rozrzucone na ogromnej przestrzeni, pozbawione dobrej łączności pomiędzy sobą, zajęte były pacyfikacją kraju. Niespodziewane uderzenie Ukraińców spowodowało głęboki odwrót Polaków. Oddziały 4-ej dywizji piechoty nie mogły o własnej sile powstrzymać ofensywy wroga, to też baterje z piechotą wycofały się, walcząc pod Haliaczem, Bolszowcami, Bursztynem, nad Gniłą Lipą i Świżem.

Po przybyciu posiłków dywizje polskie w dniu 28 czerwca 1919 roku przeszły ponownie do natarcia na całym froncie galijskim. Baterje 4-ej brygady artylerji brały udział we wszystkich walkach 4-ej dywizji piechoty, przyczem baterje prawego skrzydła współdziałały ponadto z dywizją generała Żeligowskiego, walczącą pod Jazłowcem. Dnia 9 lipca 1919 roku 1-a baterja 11-go pułku umożliwiła 14-u pułkowi piechoty zdobycie nieprzyjacielskiego pociągu pancernego, który, jako nieuszkodzony, został natychmiast użyty przeciwko Ukraińcom. W walce tej przyjęła również wydatny udział 3-a baterja 3-go pułku artylerji polowej. Wówczas to pod Dubienką padł ranny oficer zwia-dowczy tej baterji, porucznik Adam Bleicher. Po kilku bezowocnych przeciwnatarciach przeciwnika, oddziały polskie dotarły do rzeki Strypy, następnie — już bez większych walk — osiągnęły linję Zbrucza.

Detaszowana 4-a baterja 3-go pułku, dotarwszy w pościgu za Ukraińcami w Karpatach do granicy czecho-słowackiej, odjechała w połowie czerwca przez Kowel do Powurska i tam weszła w skład

grupy generała Babiańskiego. Grupę tę bateria wspierała przy forsowaniu w połowie maja 1919 roku Stochodu i Styru, oraz przy zdobyciu Sarn.

PRZEMIANOWANIE 4-ej BRYGADY ARTYLERJI NA 4-y PUŁK ARTYLERJI POŁOWEJ

Rozkaz generalnego inspektoratu artylerji Nr. 14 z dnia 28 czerwca 1919 roku nakazuje utworzenie z 3-go i 11-go pułków artylerji polowej 4-y pułk artylerji polowej, o trzech dywizjonach (9-u baterjach). 4-y pułk artylerji polowej wszedł nadal w skład utworzonej w kwietniu tegoż roku 4-ej dywizji piechoty, z którą już uprzednio przeprowadzał działania, a z jej pułkami 10-ym, 14-ym 18-ym i 37-ym zawarł wieczystą przyjaźń, przypieczętowaną krwią i ogniem kilkudziesięciu bojów.

W wykonaniu powyższego rozkazu organizacyjnego zostały przemianowane: I dywizjon 3-go pułku na I dywizjon 4-go pułku artylerji polowej, I dywizjon 11-go pułku na II dywizjon 4-go pułku. Jako III dywizjon pułku wszedł nowosformowany w Włodawku dywizjon, złożony z dwóch baterji (9-a bateria 4-go pułku miała się dopiero sformować w baterji zapasowej w Włodawku).

WALKI Z WOJSKIEM SOWIECKIM NA WOŁYNIU.

Z rozkazu naczelnego dowództwa z dnia 25 lipca 1919 roku, 4-a dywizja piechoty odeszła ze składu grupy operacyjnej generała Iwaszkiewicza z nad Zbrucza na front przeciw sowiecki. 4-y pułk artylerji ruszył transportami kolejowymi w obszar Brodów, gdzie grupowała się 4-a dywizja. I dywizjon, który był w składzie 10-ej dywizji piechoty, dołączył do pułku nieco później. Dnia 7 sierpnia 1919 roku 4-a dywizja piechoty rozpoczęła działania zaczepne, dążąc do opanowania i zabezpieczenia linii kolejowej Sarny — Równo — Zdobunów. Zadanie to zostało wykonane; polskie oddziały osiągnęły linię Horynia i zajęły Ostrów oraz Sławutę. Bez poważniejszych wydarzeń, a często nawet bez styczności z nieprzyjacielem, baterje przebywały nad Horyniem aż do 7 września 1919 roku, kiedy to 4-a dywizja piechoty została zluzowana, a 4-y pułk artylerji polowej odjechał do obszaru Kwasilów — Arystowo — Lidawa. Tam pułk pozostawał do 29 września 1919 roku, wykorzystując czas na wyszkolenie szeregowych, kucie koni, oraz doprowadzenie do porządku sprzętu artyleryjskiego.

W końcu września 4-a dywizja piechoty objęła odcinek nad rzeką Uborć od Perga do Emileczyna. Baterje 4-go pułku artylerji polowej odeszły transportami kolejowemi do Zdobunowa i dotarły marszami do Uborci, tworząc tam trzy zasadnicze ugrupowania: Perga (4-a baterja), Olewsk (7-a i 8-a baterje), Emileczyn (I dywizjon).

Baterje 5-a i 6-a pozostały w odwodzie pod Rokitną.

Kilka silnych natarć nieprzyjaciela na te miejscowości z łatwością odparto; na pozycjach tych zima przeszła naogół spokojnie. Dopiero z wiosną front ożywił się, naskutek zarządzonej kilku wypadów własnych w głąb terenu nieprzyjacielskiego, celem bądź to rozbicia gromadzącego się nieprzyjaciela, bądź też zasiągnięcia wiadomości o nim.

Na początku lutego 1920 roku pluton 2-ej baterji 4-go pułku artylerji polowej wziął udział w wypadzie na Zabłoniec. Pluton ten, pozostawiony w nocy bez osłony piechoty, nie wpadł w ręce nieprzyjaciela jedynie dzięki przytomności umysłu obsługi i dopiero drogą okrężną wycofał się na pozycję wyjściową.

Dnia 24 lutego 4-a baterja przyjęła udział w wypadzie 10-go pułku piechoty na Sławeczno i pozostała w tej miejscowości przez kilka dni. Z początkiem marca plutony 4-ej, 7-ej i 8-ej baterji znowu towarzyszyły piechocie w wypadach na Sławeczno, Białokurowicze, Kremno, skąd po kilku dniach, po spełnieniu zadania, wróciły na swe stanowiska.

Z licznych tych i uciążliwych wypadów zasługuje na uwagę przede wszystkim wypad plutonu 6-ej baterji z 1-ą kompanją 14-go pułku piechoty na Białokurowicze, wykonany dnia 17 marca 1920 roku, celem zdobycia sowieckiego pociągu pancernego „Komunist” (był to pociąg najnowszej typu). Dowódca plutonu, porucznik Józef Kaiser podjął walkę z dwoma pociągami pancernymi wroga, które broniły wykolejonego pociągu pancernego „Komunist” i obydwa pociągi zmusił celnym ogniem do ucieczki; jednocześnie odparł ogniem kartaczowym szarżę szwadronu sowieckiej kawalerji. „Komunist” został zdobyty i po naprawieniu toru przewieziony do Olewska.

W drugiej wyprawie odznaczył się porucznik Tadeusz Rawski, który z plutonem swej baterji brał udział w wyprawie 10-go pułku piechoty na Sławeczno i Owruć dnia 3 kwietnia 1920 roku, przyczem celnym ogniem swych dział ze środka pierścienia obronnego piechoty w znacznej mierze przyczynił się do powodzenia działania majora Topolińskiego.

W trakcie tych walk na Wołyniu, dnia 29 lutego 1920 roku, dowódca dywizji zarządził przebrojenie 2-ej, 5-ej i 8-ej bateryj w działa francuskie. W tym celu dowódca i sztab I dywizjonu z 8-ą baterją odjechali do baterji zapasowej do Włocławka, gdzie w tym właśnie czasie formowała się 9-a baterja. Baterje 2-a i 5-a utworzyły w okolicy Rokitna grupę szkolną pod dowództwem kapitana Landaua. Do grupy tej przydzielono dwóch Francuzów, którzy szkolili oficerów i obsługę w użyciu sprzętu francuskiego, dział 75 mm. W tym też czasie przybył do pułku nowy dowódca pułku, podpułkownik Witold Roszkowski.

ZDOBYCIE KOROSTENIA

Od dnia 20 do 25 kwietnia 1920 roku, w związku z ofensywą na Ukrainę, nastąpiły przegrupowania oddziałów 4-ej dywizji piechoty generała Leonarda Skierskiego, który otrzymał zadanie zdobycia Korostenia. Dnia 25 kwietnia 1920 roku baterje, przydzielone do bataljonów piechoty, wyruszyły różnymi drogami, by nazajutrz o świcie zaatakować koncentrycznie Korosteń. Po zajęciu Korostenia 4-a dywizja piechoty przeszła do odwodu Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, który osobiście kierował działaniami, a 4-y pułk artylerji polowej pozostał w Korosteniu. Baterje 2-a i 5-a, już przebrojone, dołączyły tam do pułku. Korzystając ze spokoju i wolnego czasu, pułk urządził tu bardzo udatne zawody konne.

WALKI NAD BEREZYNA

Dnia 18 maja 1920 roku pułk został zaalarmowany i załadowany na transporty kolejowe. W ciągu czterech dni baterje przerzucono do Mińska, zagrożonego już poważnie przez rozpoczętą 14 maja 1920 roku ofensywę sowiecką. Z Mińska 5-a baterja odeszła do 2-jej dywizji piechoty legjonów, w której składowie pozostawała aż do końca lipca. Baterje 1-a, 3-a, 4-a, 6-a i 7-a brały udział we wszystkich walkach 4-ej dywizji piechoty wzdłuż Berezyny od Łohojska aż do miasteczka Berezyny włącznie, przyczyniając się w znacznej mierze do powodzenia, jakie tam osiągnęła 4-a dywizja. Pod Pleszczenicami i Komarówką pułk wspierał bardzo wydatnie 15-ą dywizję piechoty wielkopolskiej. W szeregu ciężkich walk—pod Klinkami, Pleszczenicami, Kozieńcem, Lipskiem, Komarówką — baterje nabrały hartu bojowego i pomimo wielkiego fizycznego zmęczenia i poważnych strat, pracowały tak wydatnie, że zyskały sobie uznanie wszystkich oddziałów, z którymi współdziałały.

Po ciężkich walkach i bardzo forsownych przemarszach polskie oddziały osiągnęły wreszcie zpowrotem linię rzeki Berezyny. Godną zaznaczenia jest również bardzo wydatna pomoc 5-ej baterji w zdobyciu przez 37-y pułk piechoty Żukowca.

Po zajęciu linji Berezyny rozpoczął się niedługi okres walk pozycyjnych. W międzyczasie z baterji zapasowej w Włocławku wyjechał III dywizjon pod dowództwem porucznika Szczepana Pileckiego, w składzie 8-ej i 9-ej bateryj. Dywizjon ten przydzielono do grupy pułkownika Sikorskiego, później pułkownika Małachowskiego w 10-ej dywizji generała Żeligowskiego, walczącej na północy. Również i te baterje w ciężkich walkach zyskały sobie pełne uznanie piechoty.

W pierwszym tygodniu walk pozycyjnych nad Berezyną, oddziały polskie jeszcze czuły się niepewnie na swoich pozycjach, oczekując ciągle przeciwdziałania nieprzyjaciela. W drugim tygodniu dowództwo 4-ej dywizji piechoty przedsięwzięło kilka wypraw za Berezynę, by rozprószyć grupującego się nieprzyjaciela. W tych wypadach na szczególną uwagę zasługuje działalność 4-ej i 6-ej bateryj, które walczyły w grupie podpułkownika Grabowskiego wraz z 59-ym pułkiem piechoty pod Chałmówką. Wymienić tu jeszcze należy brawurową pomoc plutonu 4-ej baterji pod dowództwem porucznika Tadeusza Rawskiego, w wypadzie oddziałów 15-ej dywizji wielkopolskiej na Domżeryce za Berezynę. Za akcję tą otrzymał pluton 4-ej baterji pochwałę dowództwa grupy.

W trzecim tygodniu nastąpiło przegrupowanie, naskutek którego baterje pułku, działające na północ od Zięmbina wspólnie z 24-ym i 18-ym pułkami piechoty przeszły marszem podróźnym przez Smolewiczę na odcinek VIII brygady piechoty, poza obsadę XII brygady piechoty, jako odcinek najbardziej zagrożony i weszły w skład grupy generała Leonarda Skierskiego (4-ej armji).

ODWRÓT

Dnia 4 lipca 1920 roku rozpoczęła się generalna ofensywa nieprzyjacielska. W dniu 6 lipca 1920 roku wieczorem nieprzyjaciel zaatakował również odcinek 4-ej armji generała Skierskiego, odrzucając w kilku miejscach jej skrzydło północne. W związku z cofnięciem się piechoty wszystkie baterje zostały zmuszone do opuszczenia swych pozycji i wycofały się, osłaniając odwrót. Pułk wszedł w skład grupy pułkownika Kaliszka. Grupa ta wśród ciężkich walk cofała się na Smolewiczę i Mińsk. Baterje

oyły w walce codziennie, zajmowały przeciętnie sześć do dziesięciu razy stanowiska ogniowe i oddawały po kilkaset strzałów na baterję. Baterja 2-a pod Pochowiczami w dniu 10 lipca 1920 roku, zaatakowana ze wszystkich stron, poniosła ciężkie straty. Po dwudniowych walkach na linii Swisłoczy w okolicy Leśnicy i Piasków, pułk w grupie pułkownika Kaliszka po gwałtownych marszach przybył na linję dawnych okopów niemieckich pod Baranowiczami. Tam pozostał w ciągu 16, 17 i 18 lipca 1920 roku; poczem na rozkaz dowództwa 4-ej armji odszedł wraz z grupą na linję rzeki Szczary. Dnia 19 lipca 1920 roku wszystkie oddziały grupy obsadziły zachodni brzeg Szczary, jednakowoż tam się nie utrzymały. Ruszono do dalszego odwrotu. W czasie tym baterje przebyły niezwykle forsownemi marszami około 300 kilometrów, oddając przeciętnie po 500 strzałów na baterję.

W nocy z 20 na 21 lipca 1920 roku wszystkie oddziały grupy, z wyjątkiem VII brygady piechoty i II dywizjonu 4-go pułku artylerji polowej, znajdowały się w odwrocie. Na dzień 22 lipca 1920 roku dowództwo 4-ej armji nakazało ponowne zajęcie linii Szczary przy współudziale 14-ej i 15-ej dywizyj piechoty. Pułk został podzielony na dwie grupy. Na odcinku VIII brygady piechoty w obszarze jej koncentracji miały działać w Jeziornicy 1-a, 3-a i 5-a baterje, oraz przydzielone w czasie odwrotu 4-a baterja 6-go pułku artylerji polowej i 3-a baterja 4-go pułku artylerji ciężkiej; na odcinku VII brygady piechoty, pod Holyńką, 4-a, 6-a i 7-a baterje. Wymienione ugrupowanie zostało przez artylerję wykonane tylko w części, gdyż 1-a i 3-a baterje nie przybyły na czas z powodu dużej odległości. Przemęczona piechota okazała mało energii; z trudem i tylko częściowo zgrupowała się, tak, że obie brygady piechoty, zaatakowane przez Rosjan, odeszły po bezładnej walce w kierunku Wołkowyska. W nieudanem tem działaniu, artylerja, a zwłaszcza 3-a baterja odniosła poważne straty.

Oddziały grupy pułkownika Kaliszka, połączywszy się z grupą generała Junga, próbowały w dniu 24 lipca bronić Wołkowyska. Baterje zajęły pozycje i strzelały, lecz wobec ponownego odwrotu piechoty, wycofały się nad rzekę Narew. W ciągu dni następnych oddziały 4-go pułku artylerji polowej brały udział w walkach nad rzeką Narewką, zajęły pozycję, strzelały i broniły się do ostatka. Jednakże między oddziały wdzierał się ciągle nieprzyjaciel, skutkiem czego nastąpił dalszy odwrót w kierunku południowo-zachodnim. Dnia 30 lipca 1920 roku baterje przeszły Bug częściowo przez most kolejowy koło Siemiatycz, częściowo po moście kolejowym koło Drohiczyzna.

Ten okres odwrotu, podczas którego baterje przeszły przestrzeń, wynoszącą zgórá 400 kilometrów linii powietrznej, cechował brak łączności z wyższymi dowództwami i grupami sąsiadującymi i jako następstwa powyższego — nieznajomość obsady piechoty oraz dróg odwrotowych. Wskutek tego baterje były ciągle gotowe do odparcia napadów. Szybki odwrót przy nadmiernem użyciu amunicji, bezwzględnie żądany dla ukrycia odwrotu piechoty, powodował brak amunicji w chwilach bardzo ważnych.

Najdłużej, bo 10 dni, trzymały się dywizje polskie na linii Bugu, a następnie w obszarze Siedlec. W tym czasie z dwóch dywizjonów 4-go pułku artylerji polowej pozostały tylko, jako zdolne do walki 4-a, 6-a i 7-a baterje. Pozostałe baterje wykruszyły się w czasie tragicznych dni odwrotu i kolejno odeszły do Włocławka, aby uzupełnić się w baterji zapasowej. Trzy pozostałe baterje utworzyły w tym czasie grupę pod dowództwem kapitana Landaua i działały w związku z 14-ym i 16-ym pułkami piechoty, obsadzającymi odcinek od Drohiczyna do Mężenina. Baterjom brak było środków łączności i amunicji, której dowóz od dłuższego czasu był niewystarczający.

Od 1 do 4 sierpnia 1920 roku walki nad Bugiem trwały z wielkiem natężeniem. Początkowo polskie wojsko udaremniało przekroczenie rzeki przez nieprzyjaciela. Dzień 2 sierpnia 1920 roku minął pod znakiem poważniejszych starć. Nieprzyjaciel przeprowił się przez Bug. Po całodzienniej walce przy wydatnej pomocy ognia działowego, wojska sowieckie zostały zpowrotem wyparte na brzeg północny. Dopiero dnia 4 sierpnia znaczne oddziały nieprzyjaciela przekroczyły Bug i zmusiły 4-ą dywizję do odwrotu na północny-wschód od stacji Mordy. Tam nastąpiły poważniejsze walki, oddziały polskie usiłowały kilkakrotnie odzyskać linię Bugu, lecz bezskutecznie.

W dniu 9 sierpnia dywizja dostała rozkaz odwrotu nad Wisłę, przez którą 6-a i 7-a baterje przeprowiły się na promie w dniu 12 sierpnia pod Górą Kalwarją. Grupa artylerji kapitana Landaua składała się już w tym czasie tylko z 6-ej i 7-ej baterji. Baterja 4-a, posiadając tylko jedno działo zdadne do strzału, oddała je 7-ej baterji, zaś obsługa odeszła do baterji zapasowej.

W trakcie tych walk nadeszły nowe rozkazy. Dnia 6 sierpnia Naczelný Wódz nakazał przegrupowanie do walnej bitwy pod Warszawą. W związku z ukryciem przemarszu kilku dywizyj wzdluż frontu za Wieprz, gdzie tworzyła się grupa manewrowa Naczelnego Wodza, 4-a dywizja miała bronić się kilka dni pod Siedlcami.

W odwrocie od Bugu do Siedlec baterje obsadzały 5 pozycyj i na każdej z nich silnym ogniem wspierały piechotę. Ostatnie strzały w czasie odwrotu oddała 6-a baterja dnia 10 sierpnia w Siedlcach z pozycji nad dworcem kolejowym, z której to pozycji zdjął ją cofający się 10-y pułk piechoty.

DZIAŁANIA BOJOWE WYDZIELONEGO III DYWIZJONU

III dywizjon 4-go pułku artylerji polowej, po przebrojeniu się w Włocławku, został oddany do dyspozycji dowódcy 7-ej armji w Wilnie. Dywizjon liczył w tym czasie 6 oficerów, 335 szeregowych, 233 konie, 8 dział.

Dowództwo dywizjonu sprawował porucznik dr. Szczepan Pilecki. W skład dywizjonu wchodziła 8-a baterja porucznika Brzozowskiego i 9-a baterja porucznika Zwierkowskiego; baterja 7-a, porucznika Mięslowicza, walczyła w tym czasie w grupie artylerji kapitana Landaua. Dywizjon podlegał grupie podpułkownika Bobickiego, potem podpułkownika Małachowskiego i pułkownika Sikorskiego. Później wchodził dywizjon w skład 10-ej dywizji piechoty.

W składzie grupy podpułkownika Bobickiego i podpułkownika Małachowskiego — dywizjon brał czynny udział w działaniach w obszarze Święciany — rzeka Dżisna, a głównie w bojach o utrzymanie rzeki Dżisny.

W okresie ogólnego odwrotu armji polskiej na zachód, dywizjon odchodził z Dżisny aż do Jabłonn pod Warszawą, częstoć przetrzucany coraz to do innych grup. W czasie tych ciężkich walk, odwrotowych baterje dywizjonu nieraz znajdowały się w położeniu krytycznem i los ich był zupełnie podobny do losu bateryj II dywizjonu, który w tym czasie dokonywał odwrotu bardziej na południe.

Baterje III dywizjonu wykonały: 8-a 1080 kilometrów, 9-a 920 kilometrów, z tego połowa w marszach nocnych. Działalność ogniowa bateryj III dywizjonu pod względem wydajności zupełnie nie ustępowała innym dywizjom pułku.

BITWA WARSZAWSKA.

W początku sierpnia 1920 roku pułk był rozprószony niemal po całej Polsce. Dowództwo I dywizjonu oraz 1-a, 2-a i 5-a baterje uzupełniały się z baterji zapasowej w Włocławku. Baterje 3-a i 4-a były jeszcze w drodze i tam nie doszły, cały II dywizjon

działał z 1ą armją na północy, zaś 6-a i 7-a baterje działały w grupie kapitana Landaua z 4-ą dywizją piechoty pod Górą Kalwarją.

BÓJ POD WŁOCŁAWKIEM

Baterje, uzupełniające się w Włocławku nie mogły dokonać tego w spokoju. Dnia 11 sierpnia zostały one zaalarmowane wraz z resztą szczupłej załogi włocławskiej. 4-a armja sowiecka wraz z konnym korpusem Gaja, dążąc do obejścia Warszawy od północy, parły w kierunku na Płock i Włocławek, celem przekroczenia tam Wisły. W całym garnizonie z artylerji były zdolne do walki tylko baterje 1-a, 2-a, 5-a i pluton 3-ej baterji, który już zdążył uformować się. Cała baterja zapasowa oraz 4-a baterja zostały użyte jako piechota w okopach.

Walka o most i miasto trwała w Włocławku od dnia 15 do 20 sierpnia. Ciężar tej walki, oczywiście w lwiej części spadł na wojsko. Jednak i ludność cywilna swą bohaterską postawą i ofiarnością, walcząc w niektórych wypadkach na równi z wojskiem, była wielką pomocą dla oddziałów i władz wojskowych.

Pierwsze dni od 11 do 15 sierpnia upłynęły w gorączkowych pracach nad zorganizowaniem obrony. Dopiero 15 sierpnia 1-a, 2-a, 5-a baterje i pluton 3-ej zajęły stanowiska, mając swych obserwatorów w linji piechoty, która zorganizowała przedmoście w Górnym Szpetalu na prawym brzegu Wisły. Rosjanie ukazali się już 15 sierpnia, lecz w dniu tym nie podejmowali jeszcze ataku, a tylko dokonywali zwiadów i zbierali siły; dopiero dnia 16 sierpnia, o godzinie 7 większe siły nieprzyjaciela zaatakowały załogę przedmościa. Atak ten pod ogniem polskiej piechoty i artylerji załamał się. Wróg powtórzył atak kilkakrotnie na całym odcinku i wreszcie o godzinie 11 tegoż dnia zdołał przełamać lewe skrzydło przedmościa, zadając polskim oddziałom poważniejsze straty. W związku z tem wycofano załogę z przedmościa. Tymczasem inne oddziały polskie, zajmwszy okopy na zachodnim brzegu Wisły, przy poparciu artylerji trzymały pod ciągłym ogniem most na Wiśle, tak, że nieprzyjaciel nie pokusił się nawet o jego sforsowanie.

Dzięki jednak zajęciu Górnego Szpetala nieprzyjaciel miał doskonały wgląd do miasta, gdyż miejscowość ta panuje nad całą okolicą. Przez cały dzień trwała ożywiona walka ogniowa. Dopiero o 20 godzinie Polacy podpalili most i walka uciechła z powodu ciemności.

Nie dopuściwszy w ten sposób Rosjan do zajęcia mostu, oddziały polskie wraz z ludnością cywilną przez 5 dni z dużym trudem przeszkadzały wrogowi w przeprawie przez Wisłę, nie tylko pod Włocławkiem, lecz także w górze i w dole rzeki, której dozorowały. Działalność ogniowa zarówno baterij zorganizowanych, jak i spieszonych była w okopach piechoty bardzo ożywiona, a praca ich niemniej ofiarna. Wreszcie dnia 20 sierpnia nieprzyjaciel znikł z wschodniego brzegu Wisły, gdyż armje sowieckie, oblegające Warszawę, poniosły klęskę w rostrzygającym natarciu, poprowadzonym przez Wodza Naczelnego Marszałka Piłsudskiego na południowe skrzydło i tyły wroga. Baterje brały jeszcze udział w pościgu za nieprzyjacielem w kierunku Lipna, lecz nie nawiązawszy z nim styczności, powróciły do baterji zapasowej, by dokończyć swej reorganizacji.

POD RADZYMINEM

W bitwie pod Warszawą z całego pułku, brał bezpośredni udział tylko III dywizjon — 8-a i 9-a baterje, walczące przy 10-ej dywizji piechoty generała Żeligowskiego. Z Jabłonny dywizjon wyruszył dnia 14 sierpnia, by wspólnie z 28-ym i 29-ym pułkami piechoty wziąć udział w przeciwnatarciu na opanowany przez wroga Radzymin. Baterje walczyły, począwszy od dnia 15 sierpnia pod Nieporętami, Benjaminowem i Wólką Radzyminską.

W związku z ogólną kontrofensywą polską, baterje dywizjonu wymaszerowały następnie do Wyszkowa, a potem forsownym marszem do Pułtuska. Po uciążliwych walkach w tej okolicy baterje odeszły dnia 25 sierpnia do Ciechanowa, celem przejazdu na inny front do swej dywizji.

BITWA POD ŻÓŁKWIĄ, LWOWEM I ROHATYNEM.

Na początku września 1920 roku skoncentrowano 4-ą dywizję piechoty w rejonie Lwowa, w odwodzie 6-ej armji. Wkrótce już została ona użyta na dwóch różnych odcinkach, a mianowicie: VII brygada piechoty, do której dołączono III dywizjon, działała w obszarze Żółkwi, zaś VIII brygada piechoty z II dywizjonem pod Chodorowem.

Dywizjon III działał wraz z VII brygadą piechoty na Bełżec i Krystynopol. Oddziały polskie przełamały nieprzyjacielski opór w Kuliczkwie i zajęły Bełżec. Walki w tym obszarze trwa-

ły dalej, lecz III dywizjon zawagomował dnia 9 września i przybył wraz z VII brygadą piechoty do Przemyślanki, gdzie w czterech dni później dołączył przybywający po ciężkich walkach II dywizjon wraz z VIII brygadą piechoty.

W tym czasie VIII brygada piechoty wraz z II dywizjonem zostały z odwodu 6-ej armji we Lwowie przerzucone pod Chodorów na pomoc brygadzie jazdy, która walczyła tam ze znaczną przewagą przeciwnika. Pod Chodorowem położenie przedstawiało się tak krytycznie, że 6-a bateria, która przybyła tam pierwsza, rozpoczęła walkę już z rampy kolejowej i osłaniała ogniem własne wyładowanie. Po przybyciu całej VIII brygady piechoty i 7-ej baterji, rozpoczęły się uporczywe walki ze zmiennem szczęściem o opanowanie linji rzeki Gniłej Lipy. Oddziały polskie z trudem posunęły się w kierunku południowo-wschodnim.

Dnia 10 września rano po uprzednim opanowaniu przez 37-y pułk piechoty Rohatyna, nastąpił kontratak nieprzyjaciela na Rohatyn. Niezwykle energiczna działalność 6-ej i 7-ej baterji dopomogły 37-u pułkowi do utrzymania tej miejscowości, wreszcie i do zdobycia wzgórza Czortowa Góra.

Dnie 11 i 12 września upłynęły wśród nieustannych walk o utrzymanie Rohatyna. Pierwszego dnia o 14 godzinie 7-a bateria odparła atak kawalerji nieprzyjacielskiej, lecz o godzinie 15 kozacy zdołali opanować przedmoście pod Babuchowem i uderzyli wprost na pozycje 6-ej i 7-ej baterji. Obydwie baterje, a szczególnie 6-a, która stała bardziej wysunięta naprzód, broniła się i odpierała szarżę kartaczami i ogniem karabinów maszynowych. Pod wieczór Rohatyn został z trzech stron otoczony przez nieprzyjaciela, a znajdujące się w nim oddziały polskie odcięte od swych dowództw. Jednakże położenie takie nie trwało długo, gdyż wróg rychło musiał uchodzić.

Przez cały następny dzień 12 września nadciągające z północy oddziały 12-ej dywizji piechoty luzowały 4-ą dywizję piechoty. W związku z tem 37-y pułk piechoty i II dywizjon 4-go pułku artylerji polowej odeszły na odcinek nad Gniłą Lipą do Przemyślan.

OD GNIŁEJ LIPY NAD HORYŃ I ZBRUCZ

Po zgrupowaniu się na odcinku Firlejów — Przemyślany VII i VIII brygady piechoty, a z niemi II i III dywizjony 4-go pułku artylerji polowej, rozpoczęła się w dniu 16 września ofensywa. 4-a dywizja posuwała się po linji Zborów — Olejów —

Trościaniec na wschód, usiłując marszem pośpiesznym dopędzić szybko cofającego się nieprzyjaciela. Nastąpiło to dopiero pod Nowym Aleksīncem, gdzie 6-a bateria kilkakrotnie galopem zajechała na otwarte pozycje, by swym ogniem dopędzić tylne straże nieprzyjaciela. Wreszcie oba dywizjony przez Stary Aleksiniec — Młynowce i Wiśniowiec przeszły w okolice Łanowca i tam pozostały do 24 września. W tym czasie przybywają z Włocławka przebrojone pozostałe 1-a, 2-a, 3-a i 5-a baterje i pułk tworzy znów jedną całość.

BITWA NAD NIEMNEM.

Dnia 28 września baterje pułku zawagonowały w Zborowie i Złoczowie i odjechały transportami do Grodna. Ponieważ jednak most na Niemnie jeszcze nie był naprawiony, pułk wywagonywał się częściowo w Sokółce, częściowo w Kuźnicy i stamtąd marszem pieszym ruszył do Grodna. Z Grodna cały 4-y pułk artylerji przesunął się marszem podróznym do obszaru Druskienik, gdzie z powodu niewyraźnej postawy Litwinów, baterje otrzymały rozkaz zajęcia pozycyj ogniowych nad Niemnem i Merczanką.

Wówczas 4-a bateria 4-go pułku artylerji polowej strzelała poraz ostatni w tej wojnie.

Zajazd na pozycje w galopie, zajęcie pozycji i przeprowadzenie ognia odbyły się bardzo sprawnie i stanowiły chlubne zakończenie działalności ogniowej baterji i pułku.

Od tej pory ani pod Druskienikami, ani pod Bortelami, dokąd pułk został przesunięty w listopadzie, nie było działań bojowych.

Po dwóch miesiącach, spędzonych na piaskach nadniemeńskich w biedzie dokuczliwej, z powodu złego pomieszczenia dla ludzi i koni, pułk ruszył na leże zimowe do Łomży i Ostrołęki.

Drogę tę odbył pułk marszem pieszym.

Na tem zakończyły się działania bojowe 4-go pułku artylerji polowej, który chlubić się może tem, że jest jednym z najstarszych pułków bojowych artylerji polskiej.

WYJAZD DO STAŁEGO GARNIZONU I ŚWIĘTO PUŁKOWE

W maju 1921 roku pułk przeniesiono do Włocławka, jako do stałego garnizonu. Jednakże, już po upływie 6 miesięcy, przeniesiono go do Inowrocławia.

Nielatwo było pułkowi zdecydować się na wybór dnia pamiętnego, któryby zasługiwał na miano pułkowego święta. Pułk artylerji nie działał prawie nigdy jako całość i nie zdarzyło się też podczas wojny całej, aby pięć baterij (stanowiących większość baterij pułku) właśnie jednego i tego samego dnia znalazły sposobność do upamiętnienia siebie w historii pułku, a pułku w historii wojny. To też dowódca pułku, pułkownik Witold Roszkowski, zdecydował się ustalić, jako święto pułkowe, dzień rocznicy połączenia się wszystkich baterij pułku, działających już długie miesiące na różnych odcinkach frontu i w różnych grupach, w jedną całość organizacyjną pod nazwą 4-go pułku artylerji polowej.

Dniem tym jest dzień 4 lipca.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|------------------------|------------------------------------|
| 1. por. Baczyński Leon | 3. ppor. Sass-Korczyński Stanisław |
| 2. ppor. Kramarz | 4. por. Stybel Jan |

Szeregowi:

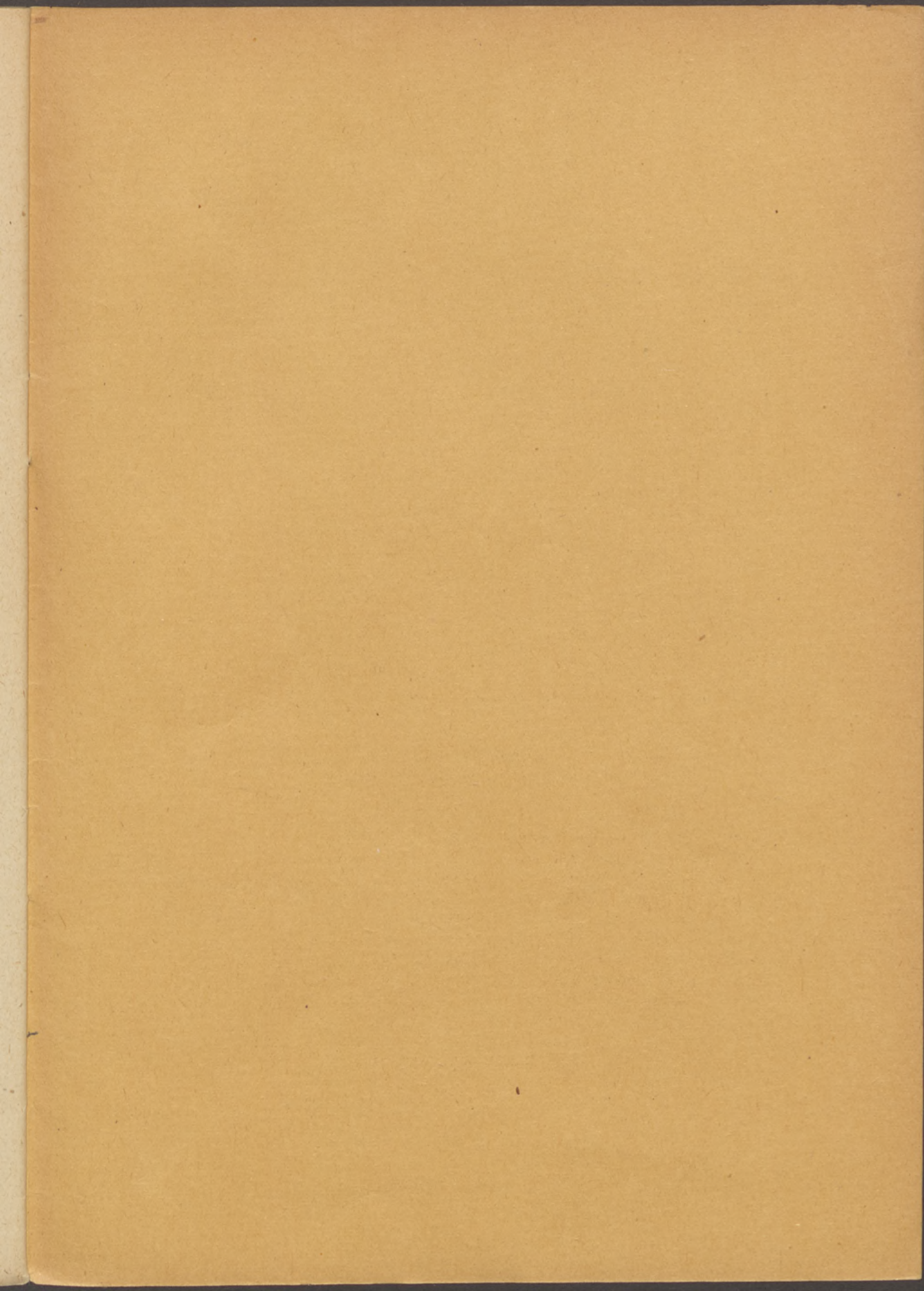
- | | |
|-------------------------------|-------------------------------|
| 1. kan. Bolanowski Jan | 15. kan. Kędziński Franciszek |
| 2. kan. Brochwicz-Ślaski | 16. kan. Kiereciński Jan |
| 3. podchor. Brzozowski Witold | 17. kan. Klos Józef |
| 4. plut. Chmura Mieczysław | 18. kan. Krawczyszyn Antoni |
| 5. kan. Chrząszcz Władysław | 19. ogn. Kulak |
| 6. kan. Czúzytek Jan | 20. kan. Miodek |
| 7. kan. Fiutak | 21. kpr. Nikel Jan |
| 8. kpr. Górski | 22. kan. Owoc Aleksander |
| 9. kan. Grapała Józef | 23. kan. Plachta |
| 10. kpr. Jadcak Aleksander | 24. kan. Prystarz Kazimierz |
| 11. ochot. Jankowska Irena | 25. bomb. Rubinsztein Pejsach |
| 12. jedn. ochot. Jaroń | 26. kan. Szyszka |
| 13. kan. Kamiński Ludwik | 27. kan. Wietecha |
| 14. kan. Kasieczko | |

Ranni: oficerów 7, szeregowych 30.

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

- | | |
|-----------------------------------|-------------------------------|
| 1. ogn. Baj Jan | 11. plut. Łacyk Jan |
| 2. mjr. Dembiński Włodzimierz | 12. plut. Nikel Jan |
| 3. st. ogn. Denasiewicz Stanisław | 13. kpt. Pasternak Karol |
| 4. kpt. Gąsior Władysław | 14. kpt. Pilecki Szczepan |
| 5. por. Guzik Franciszek | 15. por. Pyrek Józef |
| 6. por. Kaiser Józef | 16. mjr. Rawski Tadeusz |
| 7. kpt. Kóhutnicki | 17. płk. Roszkowski Witold |
| 8. chor. Kwitowski Edward | 18. ogn. Siekaniec Franciszek |
| 9. mjr. Landau Maksymilian | 19. ogn. Wawrzaszek Józef |
| 10. kpt. Lewandowski Zygmunt | 20. ogn. Żyromski Antoni |





Biblioteka Główna UMK



300022316904

313 204

9c

29. XI 60

134088

Biblioteka Główna UMK



300022316904

313 204

9c

29. XI 60

134088

